

Sampdoria okazała się drugą przeszkodą nie do przejścia po Juventusie. Giallorossi stworzyli mało zagrożeń pod bramką rywali i stracili dwa punkty. Oto, co po spotkaniu powiedzieli jego bohaterzy.

GARCIA DLA SKY SPORT

Trudny mecz, brakowało nieco jakości w rozgrywaniu piłki?

- Na takiej murawie trudno było grać podaniami. Brakowało skuteczności i patrząc na strzały, zbyt mało uderzaliśmy w światło bramki, aby mieć nadzieję na przywiezienie do domu trzech punktów.

Totti był trochę poza meczem.

- Nie, bardzo pomagał, brał udział w posiadaniu piłki. Dalej zabrakło trochę szczęścia, to dobry punkt, jeśli obejrzeć mecz, w domu trzeciej drużyny ligi i grając z naszymi standardami. Podobał mi się nasz występ.

Totti nie błyszczał, było to widać z Juve w trzecim występie na przestrzeni tygodnia. Jesteś przekonany, że może zagrać trzy mecze z rzędu od pierwszej minuty, nawet na tak ciężkiej murawie?

- Zagrał tylko jedną połowę w tygodniu, stąd fizycznie czuje się bardzo dobrze, widzieliśmy go biegającego również w fazie defensywnej. To pewne, że na takiej murawie napastnikom jest ciężko, ale jestem zadowolony z mojego kapitana. Nie widziałem, żeby był zmęczony.

Twoja analiza jest właściwa, ciężko było znaleźć coś więcej, co mógłby zrobić zespół. Następnym razem, z tak zorganizowanym rywalem, użyteczne będą też strzały z dystansu?

- Całkowicie się zgadzam. Gdy oddajemy 20 strzałów, sądzę, że niektóre mogą być zza pola karnego. Problemem jest trafiać w światło bramki i w tym meczu byliśmy słabi z tego punktu widzenia. Podobała mi się postawa drużyny, dali z siebie maksimum i trener jest zadowolony, niezależnie od wyniku.

Bayern to już przeszłość?

- Tak, oczywiście. Gdy gra się taki mecz z trzecim zespołem w tabeli, nadal niepokonanym i prowadzi się mecz według naszych standardów, oznacza to, że porażka zostaje przezwyciężona.

GARCIA DLA MEDIASET

Po fatalnym meczu z Bayernem kluczowym było się podnieść. Możemy dziś powiedzieć, że Roma się podniosła?

- Tak, to oczywiste, gdyż przyjechanie na stadion trzeciej drużyny w tabeli, zrobienie 65% posiadania piłki i 20 strzałów na bramkę znaczą, że graliśmy z pewnością siebie i podnieśliśmy głowę. Zabrakło nieco skuteczności w ofensywie i również nieco jakości murawy, aby szybciej rozgrywać piłkę. Brakowało też strzałów w światło bramki.

Porażka z Bayernem miała na to wpływ?

- Nie sądzę, niemożliwym było podejść do tego meczu bez zaufania do siebie, pamiętam tylko jedną okazję dla nich po stałym fragmencie. Zagraliśmy świetnie w defensywie, szkoda, gdyż trzeba mieć też trochę szczęścia. Słupek i Romero nie chcieli, abyśmy trafili do bramki.

Dwa brakujące punkty do scudetto?

- My robimy swoje, inni robią swoje. Gdy grasz z zespołem, który nie przegrał, jeden punkty może być dobry, przykro jedynie z powodu tego, że nie byliśmy skuteczni w przodzie. Sezon nie kończy się dzisiaj, wiele drużyn straci punkty na tym boisku, publiczność była fantastyczna, również nasza, jednak ich zrobiła świetną atmosferę.

Wsparcie waszych kibiców jest ważne?

- To daje nam dużo siły, nasi kibice dali mocny sygnał po meczu Ligi Mistrzów, dlatego musimy stanąć na wysokości zadania i dać z siebie wszystko na boisku. Nie zrobiliśmy tego dziś wieczorem, ale musimy robić od następnego meczu.

W pierwszej połowie wydawało się, że zespół miał jeszcze na sobie pył z meczu z Bayernem, potem, po przerwie, graliście lepiej, to prawda?

- W przerwie podkreśliłem, że musimy grać większym rytmem niż w pierwszej połowie w tym sensie, że trzeba konstruować lepiej i więcej akcji ofensywnych. W drugiej połowie przejęliśmy bardziej kontrolę nad grą. Powiedziałem też, że możemy przejąć kontrolę w polu karnym, tak jak w przypadku okazji Florenziego. W drugiej połowie graliśmy bardziej głową i mniej sercem, tak jak w pierwszej połowie.

Podobają ci się porównania do Mourinho?

- On wygrał wiele, ja to tylko ja. Dla mnie nie ma porównań, każdy ma swój charakter.

GARCIA DLA ROMA TV

Sampdoria jest w dobrej formie, graliście na ciężkiej murawie.

- Nie chcę, żeby to było alibi. Można było wygrać i oddać więcej celnych strzałów. Murawa nie pozwoliła grać szybko po ziemi oraz utrudniła grę naszym napastnikom.

Dobry punkt czy czegoś zabrakło?

- Czegoś zabrakło. Zagraliśmy mecz według naszych standardów, jednak widzieliśmy przed meczem, że udajemy się na boisko trzeciego zespołu w lidze. Remis nie jest tak złym wynikiem. Można było wygrać, oddając więcej celnych strzałów z 20, jakie oddaliśmy.

Jak pokierować zespołem po porażce z Bayernem?

- Wierzę bardzo w ten zespół, w kadrę: to nie był mecz, który wymazał wszystko pozytywne czego dokonaliśmy od początku sezonu. Mam szczęście mieć wielkich mistrzów, wielkich liderów: w pierwszej kolejności kapitana. On i inni zadbali, aby wskazać drogę: podoba mi się pragnienie drużyny, pokazaliśmy wolę zwycięstwa. Szkoda, że nie padła bramka, ale przeciwko Sampdorii odpowiedzieliśmy również pod względem fizycznym, gdyż zagrali bardzo wysoko i agresywnie.

Kibice?

- Postawa naszych kibiców po meczu z Bayernem była fantastyczna. To daje nam dużo siły, zrobimy wszystko, aby dać z siebie maksimum na boisku. Możemy nadal walczyć na wszystkich frontach.

FLORENZI DLA ROMA TV

Sprawiedliwy remis?

- Oni zagrali świetnie zamykając się i szukając kontr. Dobry mecz z grą obydwu zespołów. Gdybyśmy byli bardziej cyniczni, przywieźlibyśmy do domu trzy punkty.

Okazja ze strzałem głową?

- Gdybym strzelił lepiej, Romero nic by nie zrobił.

Czego zabrakło do zwycięstwa?

- Bramki, której nie udało nam się zdobyć. Rozegraliśmy jednak dobry mecz i przywieziemy do domu punkt: wiele drużyn będzie miało tutaj problemy.

Grałeś w środku pola. Ile zajęło ci przystosowanie się do tej roli?

- Niewiele, mam już w głowie te mechanizmy. Wiem czego wymaga trener i staram się zagrać jak najlepiej.

-

FLORENZI DLA RAI SPORT

Tvoja nowa rola. Potem, w przodzie miałeś świetną okazję.

- Przykro mi, że strzał został obroniony, mogliśmy zdobyć trzy punkty. Wiele zespołów będzie tu mieć kłopoty, gdyż są dobrze zorganizowani. Gdybym był bardziej cyniczny pod bramką, przywieźlibyśmy do domu trzy punkty.

Mecz Ligi Mistrzów wpłynął na Rome?

- Nie, od razu usunęliśmy to z pamięci. To różne rozgrywki.

Być może mogliście zrobić więcej.

- Tak, jedynie w sensie bycia bardziej cynicznymi, ja jako pierwszy. Gdybym strzelił bramkę, zostałoby tylko 3-4 minut i moglibyśmy wygrać.

Florenzi, talizman Romy, tym razem nie zadziałał.

- Ewidentnie nie przyniosłem szczęścia [śmiech - dod.red.].

YANGA-MBIWA DLA ROMA TV

Sprawiedliwy remis?

- Zdobyliśmy dobry punkt z zespołem, który wywierał dużą presję. Ważnym było nie stracić bramki.

Ważny tydzień po Bayernie.

- Zespół chciał zareagować. Teraz musimy patrzeć przed siebie i wygrać następny mecz.

Jakieś dolegliwości?

- Tak, kostki.

Pojedynek z Okaką?

- Jest silny fizycznie, lubię grać przeciwko takim napastnikom.

Jak się odnajdujesz w zespole w pierwszych miesiącach?

- Świetny zespół i piękne miasto. Musimy kontynuować dobrą grę, mając nadzieję na wygranie ligi na koniec sezonu.

YANGA-MBIWA DLA MEDIASET

Spodziewaliście się więcej po tym meczu?

- Ważnym było nie stracić bramki i przezwyciężyć porażkę z Bayernem. Jestem zadowolony, gdyż tego dokonaliśmy.

Porażka z Bayernem zmieniła wasz sezon?

- Ważne jest myśleć mecz po meczu, pracujemy razem, razem atakujemy i bronimy. Z takim postawą nie powinniśmy myśleć czy ważniejsza będzie liga czy Liga Mistrzów.

MIHAJLOVIC NA KONFERENCJI PRASOWEJ

- Dziś zaliczyliśmy skok jakościowy z punktu widzenia mentalnego i charakteru. Staraliśmy się grać otwartą piłkę przeciwko drużynie, która gra najlepszy futbol we Włoszech. Graliśmy z odwagą, z organizacją, która pozwoliła im na mało lub na nic. Remis jest sprawiedliwym wynikiem. Patrząc na jakość murawy, jestem zadowolony z gry.

Żal zmarnowanych okazji?

- Również oni mieli dwie okazje, Gervinho i Florenziego. Byłoby żartem, gdyby wygrali, okazji było tyle samo i wynik jest sprawiedliwy. Interesuje mnie występ, który był bardzo dobry.

Autor: abruzzo